

Instytut Europy Środkowej
Institute of Central Europe

IEŚ

12/2021

POLICY
PAPERS

Andrzej Szabaciuk
Piotr Rudkouski
Anna Paniszewa

Kryzys białoruski – czy są szanse na prodemokratyczne zmiany?

Redakcja
Andrzej Szabaciuk



2021
12





Seria IEŚ Policy Papers

Numer 12/2021

Redakcja serii Beata Surmacz i Tomasz Stępniewski



Andrzej Szabaciuk, Piotr Rudkouski, Anna Paniszewa

Kryzys białoruski – czy są szanse na prodemokratyczne zmiany?

Redakcja
Andrzej Szabaciuk

Copyright Instytut Europy Środkowej | Institute of Central Europe

ISBN 978-83-66413-68-9

Wydawca Instytut Europy Środkowej | Institute of Central Europe

ul. Niecała 5

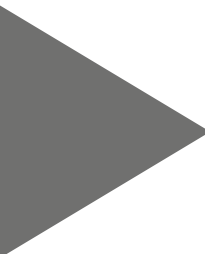
20-080 Lublin

www.ies.lublin.pl

Projekt okładki i skład www.targonski.pl

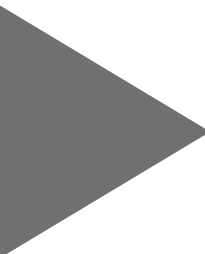
Fotografia na okładce ©LuPol | [shutterstock.com](https://www.shutterstock.com)

Druk www.drukarniaakapit.pl



Spis treści

Résumé	7
Wstęp	11
Andrzej Szabaciuk	
Białoruś w polityce Federacji Rosyjskiej w rok po masowych protestach wyborczych w 2020 roku	15
Piotr Rudkouski	
Siła bez legitymizacji. Kondycja białoruskiego reżimu po wyborach w 2020 roku	29
Anna Paniszewa	
Prześladowanie Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta w Brześciu na tle powyborczych represji wymierzonych w mniejszość polską i Kościół rzymskokatolicki na Białorusi	41
O autorach	61



Résumé

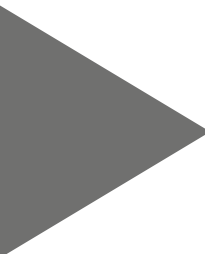
- Masowe protesty po sfałszowanych wyborach prezydenckich na Białorusi diametralnie zmieniły sytuację wewnętrzną i międzynarodową państwa. Dramatyczne wydarzenia towarzyszące protestom pokazały, z jednej strony, determinację dużej części społeczeństwa białoruskiego, oczekującego zmian i zmęczonego stagnacją polityczną i gospodarczą, z drugiej – zdecydowanie aparatu państwa. Reżim Łukaszenki niejednokrotnie decydował się na desperackie kroki, aby zachować władzę. Część tych decyzji szkodzi wprost interesom narodowym Białorusi, a w perspektywie długookresowej zagraża także suwerenności państwa.
- Izolacja międzynarodowa Białorusi jest efektem drastycznych represji wymierzonych w białoruskie społeczeństwo obywatelskie. Sankcje personalne i sektorowe Unii Europejskiej uderzą w kluczowe z punktu widzenia dochodów budżetowych sektory białoruskiej gospodarki. Może to skutkować pogłę-

bieniem się dekonstrukcji gospodarczej i wzrostem zadłużenia.

- Federacja Rosyjska jest jednym z niewielu państw, które konsekwentnie wspierają Białoruś finansowo, politycznie, gospodarczo i militarnie. Działania władz na Kremlu nie są jednak bezinteresowne i łączą się z systematycznym pogłębianiem zależności Białorusi od Rosji, czego długofalowym celem może być podporządkowanie Białorusi.
- Mniejszość polska na Białorusi od dekad jest zakładnikiem trudnych stosunków Białorusi i Polski. Od wyborów prezydenckich obserwujemy stałą presję na jej przedstawicieli, systematyczne zamykanie instytucji nauczających języka polskiego oraz rugowanie tego języka z białoruskich placówek oświatowych. Białoruska propaganda stale atakuje Polskę za wsparcie opozycji demokratycznej, mniejszość polska pokazywana jest jako „piąta kolumna”, która czeka na przyłączenie zachodnich regionów Białorusi do Polski.
- Kościół rzymskokatolicki na Białorusi apelował do władz i wiernych o uczciwe wybory, krytykował przemoc wobec pokojowych demonstrantów i wzywał do wzajemnego wybaczenia i narodowego pojednania. Władze oskarżyły go o angażowanie się w politykę i przykładowo ukarały kilku duchownych. Pojawiły się problemy z legalizacją pobytu polskich kapłanów oraz kwestia rzekomo niezapłaconych podatków.
- Kryzys białoruski odsunął na bliżej nieokreśloną przyszłość perspektywę znaczącej liberalizacji systemu politycznego na Białorusi i ugruntował wpływy rosyjskie w państwie. W bieżących realiach politycznych

i gospodarczych będą one systematycznie rosły. Wzrośnie również obecność militarna Federacji Rosyjskiej. Białoruś będzie wygodnym instrumentem wykorzystywanym do wywierania presji na Unię Europejską, Sojusz Północnoatlantycki i Ukrainę w kontekście zabiegów Kremla o poszerzenie swoich wpływów w Europie Wschodniej w celu realizacji pomysłów re-integracji obszaru poradzieckiego pod własną egidą.

- Planowana reforma konstytucyjna na Białorusi nie jest symptomem otwartości władz Białorusi na dialog ze społeczeństwem oraz chęci dialogu z opozycją. Wiele wskazuje na to, że reforma konstytucyjna będzie miała podobny przebieg jak w Federacji Rosyjskiej, stanowiąc próbę markowania zmian politycznych. Obecnie ostateczny kształt reform systemowych jest okryty tajemnicą. Nie wiemy, na jaki wariant zdecyduje się Alaksandr Łukaszenka. Wiele będzie zależało od tego, czy planuje kandydowanie w przyszłych wyborach prezydenckich. Niewiadomą jest również postawa Rosji, która może wykorzystać trudne położenie polityczne i problemy gospodarcze do wymuszenia określonych zmian systemu politycznego, korzystnych z punktu widzenia planowanej integracji obu państw w ramach Państwa Związkowego.



Wstęp

Celem raportu jest analiza bieżącej sytuacji Białorusi półtora roku po dramatycznych wydarzeniach towarzyszących sfałszowanym wyborom prezydenckim i ukazanie, w jaki sposób zmieniła się sytuacja geostrategiczna Białorusi. Ważną kwestią jest, jakie wyzwania polityczne i gospodarcze czekają ją w najbliższych miesiącach i jak mogą kształtować się przyszłe stosunki Białorusi z Federacją Rosyjską, Unią Europejską, Stanami Zjednoczonymi czy Ukrainą. Analizowane procesy ukazane zostały w kontekście obserwowanych obecnie na Białorusi reform wewnętrznych, w tym planowanej reformy konstytucyjnej, pogłębiającej się izolacji międzynarodowej, jak i nasilającej się presji zewnętrznej ze strony Federacji Rosyjskiej.

Władze na Kremlu od trzech dekad intensywnie dążą do reintegracji obszaru poradzieckiego na własnych zasadach i w ramach stworzonych przez siebie organizacji międzynarodowych. Dotychczasowe działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, głównie ze względu na małą atrakcyjność propozycji rosyjskich, ostatnie lata pokazały jednak,

że Federacja Rosyjska gotowa jest zastosować wszelkie dostępne instrumenty polityczne, gospodarcze czy militarne do realizacji własnych interesów.

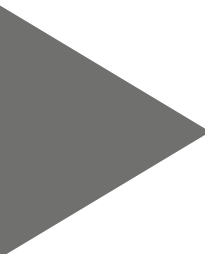
W przypadku Białorusi obserwujemy systematyczne i postępujące zwiększanie się zależności gospodarczej i politycznej od Federacji Rosyjskiej. Proces ten przyspieszyły wydarzenia towarzyszące masowym protestom wyborczym, które pogłębiły uzależnienie reżimu Łukaszenki od Rosji. Obecnie Federacja Rosyjska jest jednym z niewielu państw, które konsekwentnie wspierają Białoruś, działania te nie są jednak bezinteresowne i ich długofalowym założeniem jest faktyczne wchłonięcie Białorusi przez Rosję.

Okres po wyborach prezydenckich pokazał, że reżim Łukaszenki nie jest gotowy do rozmów z opozycją demokratyczną na temat zmian w państwie. Jediną jego odpowiedzią na krytykę są represje, wzmocnienie struktur siłowych oraz propaganda w stylu sowieckim. Obecnie dyskutowana reforma konstytucyjna nie może być traktowana jako element ustępstw reżimu na rzecz obywateli. Przypomina raczej schemat reform, jaki znamy z 2020 r. z Federacji Rosyjskiej, gdzie zmiany wprowadzone do konstytucji umożliwiły Władimirowi Putinowi kandydowanie w kolejnych wyborach prezydenckich w 2024 r. oraz znacząco wzmocniły prerogatywy prezydenckie. Białoruska reforma konstytucyjna może mieć podobny przebieg, lecz wpływ na jej kształt będzie miała postawa Federacji Rosyjskiej i poufne konsultacje władz obu państw.

Mniejszość polska i Kościół rzymskokatolicki na Białorusi przez ostatnie 30 lat były zakładnikami stosunków Polski i Białorusi. W zależności od tego, jak owe stosunki kształtowały się w danym okresie, presja na mniejszość pol-

ską i Kościół rzymskokatolicki nasilała się lub słabła. Okres powyborczy przyniósł kolejną falę represji wymierzonych w liderów mniejszości polskiej na Białorusi. Powtarzają się też systematycznie szykany wymierzone w poszczególne parafie rzymskokatolickie i pracujących na Białorusi polskich kapłanów. W najbliższych miesiącach nic nie zapowiada istotnych zmian w sytuacji mniejszości polskiej oraz Kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi.

Raport jest efektem współpracy uczestników seminarium zorganizowanego przez Instytut Europy Środkowej w Lublinie 22 września 2021 r. pt. *Białoruś rok po wyborach prezydenckich. Czy jest szansa na zmiany?*. Redakcja pragnie wyrazić szczerze podziękowanie uczonym i działaczom społecznym z Białorusi za aktywny udział w debacie, ciekawe przemyślenia oraz owocną współpracę w toku przygotowywania publikacji.



Andrzej Szabaciuk

Białoruś w polityce Federacji Rosyjskiej w rok po masowych protestach wyborczych w 2020 roku

Minął już ponad rok od dramatycznych wydarzeń, jakie rozgrywały się na Białorusi w konsekwencji sfałszowanych wyborów prezydenckich. Z punktu widzenia regionu Europy Środkowo-Wschodniej był to rok przełomowy. Diametralnie zmieniła się sytuacja wewnętrzna i położenie geostrategiczne Białorusi. Proces ten stanowił konsekwencję splotu szeregu współistniejących czynników. Kluczowy był sam przebieg kampanii wyborczej oraz oficjalny wynik wyborów – rzekome zwycięstwo Łukaszenki z ponad 80-procentowym poparciem społecznym. W połączeniu z arogancką postawą wobec oponentów politycznych przyniosło to niespotykaną falę protestów społecznych, która rozlała się po całej Białorusi. Protestujący domagali się odejścia Łukaszenki oraz przeprowadzenia uczciwych wyborów. W przeciwieństwie do protestów z lat poprzednich na ulice wyszły jednak nie tylko osoby związane z opozycją białoruską o poglądach

prozachodnich, ale także zwolennicy utrzymania silnych więzi gospodarczych i politycznych z Federacją Rosyjską. Łączyła ich niechęć do funkcjonującego reżimu i samej osoby prezydenta, którego utrzymanie się u władzy oznaczało brak perspektyw na daleko idące reformy gospodarcze i polityczne w państwie.

Masowe protesty spotkały się z brutalną reakcją władz Białorusi, które skierowały przeciwko pokojowym manifestantom znaczne siły milicji i OMON-u. Stanowczość działań reżimu wynikała m.in. ze wsparcia, jakie okazał Łukaszenko Władimir Putin. Federacja Rosyjska zdecydowała się na udzielenie pomocy Białorusi mimo nie zawsze łatwych relacji w ostatnich miesiącach, które łączyły się z kwestią presji integracyjnej ze strony Rosji. Bezpośrednie wsparcie Rosji udzielone reżimowi Łukaszenki stanowiło konsekwencję długofalowej i wielowektorowej polityki Kremla wobec regionu Europy Wschodniej, który od dwóch dekad dąży do wzmocnienia swoich wpływów na obszarze tzw. „bliskiej zagranicy”.

Władimir Putin i ludzie z jego najbliższego otoczenia w swoich publicznych wystąpieniach i głośnych artykułach niejednokrotnie odwoływali się do dziewiętnastowiecznych teorii jedności narodu ruskiego, podkreślając jedność narodu ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego. Dodatkowo podnoszono sztuczny charakter granic państwowych oraz niejednokrotnie pozbawiano legitymacji do sprawowania władzy prozachodnie elity na Ukrainie i w Mołdawii. Sugerowano, że oba wspomniane państwa są „zarządzane z zewnątrz” przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską, jednocześnie podkreślano solidarność ze społeczeństwem ukraińskim i mołdawskim. Dmitrij Miedwiediew w swo-

im ostatnim liście opublikowanym przez „Kommiersant” wprost stwierdził, że z obecnymi władzami Ukrainy nie ma sensu prowadzenie jakiegokolwiek dialogu politycznego i konieczne jest ich przeczekanie¹.

Presja integracyjna Federacji Rosyjskiej na Białoruś

Realizacja programu reintegracji obszaru poradzieckiego pod egidą Federacji Rosyjskiej najdalej posunięta jest w przypadku Białorusi i niewątpliwie kryzys białoruski przyczynił się do przyspieszenia tego procesu. Począwszy od grudnia 2018 r., od tzw. „ultimatum Miedwiediewa”, władze Rosji jasno deklarowały chęć przyspieszenia rozmów integracyjnych z Białorusią, stosując taktykę „kija i marchewki”. Z jednej strony obiecywano istotne obniżenie cen surowców węglowodorowych, z drugiej poprzez tzw. „manewr podatkowy”² starano się wymusić na stronie białoruskiej daleko idące ustępstwa.

¹ Д. Медведев, *Почему бессмысленны контакты с нынешним украинским руководством*, „Коммерсант”, 11.10.2021; В. Путин, *Об историческом единстве русских и украинцев*, 12.07.2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181> [10.09.2021].

² „Manewr podatkowy” polegający na stopniowym zastępowaniu cła na rosyjskie surowce węglowodorowe podatkiem od kopalin. Ponieważ Białoruś i Rosja stworzyły wspólny obszar celny, środki pozyskane z cel eksportowych trafiały do białoruskiego budżetu. Rezultatem „manewru podatkowego” ma być doprowadzenie do urynkowania ceny na ropę naftową sprzedawaną Białorusi do 2024 r. Od 1 stycznia 2015 r., tj. od wprowadzenia „manewru podatkowego”, władze Rosji pozwoliły Białorusi reeksportować ropę naftową powyżej limitu 1,5 mld dol. dochodu z cel. Spadek cen ropy naftowej na rynkach światowych przyniósł jednak znaczące ograniczenie zysków z tego tytułu, dlatego Białoruś zarobiła w 2015 r. zaledwie 1,3 mld dol. W latach 2016-2018 dochody z tytułu reeksportu osiągnęły w sumie poziom 2,3 mld dol., czyli 700-800 tys. dol. rocznie. Rosjanie, wprowadzając „manewr podatkowy” oraz zakazując reeksportu, nie dotrzyмали warunków porozumień będących fundamentem powołania Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej i postraktowali tę organizację jako instrument do osiągnięcia własnych celów politycznych i gospodarczych.

We wrześniu 2019 r. do prasy wyciekły ustalenia poufnego planu integracji obu państw w ramach Państwa Związkowego, zakładającego daleko idącą integrację gospodarczą i polityczną. Część analityków łączyła wzmożoną aktywność Rosji na polu integracyjnym z „kwestią roku 2024”, czyli z problemem zbliżających się wyborów prezydenckich w Rosji, w których zgodnie z rosyjską Konstytucją Władimir Putin formalnie nie mógł kandydować. Polityczna integracja Białorusi i Rosji mogła pomóc rozwiązać ten problem, gdyż W. Putin mógłby zostać prezydentem Państwa Związkowego. Zauważmy, że taką motywację działań Rosji pośrednio potwierdzał sam Alaksandr Łukaszenka w głośnym wywiadzie dla rozgłośni „Echo Moskwy” z 24 grudnia 2019 r. Z punktu widzenia prezydenta Białorusi taki scenariusz był jednak nie do przyjęcia, gdyż oznaczał *de facto* odsunięcie go od władzy i realnego wpływu na bieg spraw w państwie. W konsekwencji głośno zaczął wyrażać swoje wątpliwości co do intencji władz Rosji oraz samego pomysłu integracji politycznej.

Fiasko negocjacji integracyjnych w grudniu 2019 r. skutkowało kolejnym zaostrzeniem stosunków białorusko-rosyjskich. Oś sporu koncentrowała się wokół kwestii sprzedaży surowców węglowodorowych. Federacja Rosyjska stała na stanowisku, że konieczne jest urynkowienie cen gazu i ropy naftowej sprzedawanych na Białoruś, co oznaczałoby znaczne podwyżki. W reakcji A. Łukaszenka zagroził zwiększeniem cen tranzytu rosyjskich surowców węglowodorowych na Zachód oraz zapowiedział dywersyfikację białoruskich dostawców ropy naftowej. Siódmego lutego 2020 r. w czasie spotkania w prezydenckiej rezydencji nieopodal Soczi wynegocjowano ostateczny kształt porozumienia gazowego, które

przewidywało sprzedaż gazu na Białoruś na praktycznie takich samych zasadach jak w roku poprzednim. Jakkolwiek ropa naftowa powinna być sprzedawana w oparciu o indywidualne kontrakty podpisywane między białoruskimi i rosyjskimi przedsiębiorstwami.

Działania Federacji Rosyjskiej były przemyślane. Decydując się na przedłużenie na starych zasadach kontraktu gazowego, utrzymano ceny detaliczne gazu trafiającego do milionów odbiorców na Białorusi. Zmiany zasad sprzedaży ropy naftowej uderzyły przede wszystkim w białoruski przemysł petrochemiczny oraz ograniczyły możliwość reeksportu ropy naftowej, co mocno dotknęło najbardziej dochodowe branże gospodarki białoruskiej. Dywersyfikacja kierunków dostaw ropy naftowej nie przyniosła też spektakularnych efektów, gdyż ropa naftowa z innych kierunków niż rosyjski była zazwyczaj droższa.

Rosyjska presja na Białoruś zmniejszyła się po reformie konstytucyjnej w Federacji Rosyjskiej, która umożliwiła Władimirowi Putinowi startowanie w kolejnych wyborach prezydenckich. Nie oznaczało to oczywiście, że Kreml zrezygnował ze swoich planów wobec zachodniego sąsiada. Z kolei Białoruś coraz bardziej odczuwała długofalowe skutki finansowe polityki rosyjskiej, pogłębione pandemią COVID-19, która zmniejszyła chwilowo zapotrzebowanie na ropę naftową i gaz ziemny w skali globalnej. Przyczyniło się to do zmiany retoryki A. Łukaszenki, który akcentował wspólne dziedzictwo i interesy obu państw. Nie przełożyło się to jednak na postęp negocjacji integracyjnych.

Sytuację diametralnie zmieniły dopiero masowe protesty powyborcze i niespotykana presja społeczeństwa obywatelskiego przeciwko fałszerstwom wyborczym. Konsolida-

cja reżimu przy wydatnym wsparciu rosyjskim, skutkująca pogłębiającym się uzależnieniem politycznym Białorusi od Rosji, przyczyniła się do rozpoczęcia nowego etapu negocjacji integracyjnych. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu treść rozmów nie wyciekła do prasy. Wiemy tylko, że zdecydowano się zmienić nieco format negocjacyjny, 31 map drogowych zastąpiono 28 programami integracyjnymi. Szczegóły nowych ram integracyjnych poznaliśmy we wrześniu 2021 r. Ostatecznie zatwierdzone zostały 4 listopada przez A. Łukaszenkę, który złożył ostatni podpis na dekrete integracyjnym. Implementacja 28 programów integracyjnych ma przeciągnąć się do 2023 r.

Zatwierdzony przez obie strony dokument koncentrował się na gospodarczym wymiarze integracji. Wypełnienie go realną treścią będzie wymagało wypracowania ponad 400 normatywów i umów międzynarodowych, co przeciągnie się na najbliższe lata. Z punktu widzenia Białorusi będą to lata przełomowe. W 2022 r. planowana jest reforma konstytucyjna, która może – choć to jest mało prawdopodobne – skutkować znaczącymi zmianami systemowymi, nieobserwowanymi na Białorusi od lat. Pozycję negocjacyjną Białorusi w dalszych rozmowach integracyjnych może osłabić zła koniunktura gospodarcza stanowiąca konsekwencję trudnej sytuacji branży petrochemicznej, która ulegnie dalszemu pogorszeniu na skutek implementacji czwartego i piątego pakietu sankcji Unii Europejskiej.

Współpraca struktur siłowych

Kryzys białoruski zacieśnił współpracę białoruskich służb bezpieczeństwa i służb specjalnych z rosyjskimi odpowiednikami, co było bezpośrednio konsekwencją wsparcia oka-

zanego przez Federację Rosyjską reżimowi Łukaszenki już w pierwszych tygodniach po sfałszowanych wyborach. Kluczowym powodem zaangażowania Federacji Rosyjskiej była chęć uniknięcia scenariusza ukraińskiego, którego realizacja mogłaby osłabić wpływy rosyjskie na Białorusi. Dwudziestego siódmego sierpnia 2020 r. W. Putin zadeklarował utworzenie rezerw z funkcjonariuszy resortów siłowych, którzy mieliby zostać użyti do tłumienia protestów w przypadku ich eskalacji. Jak zadeklarował prezydent Rosji, decyzja o stworzeniu rezerw została podjęta na osobistą prośbę Alaksandra Łukaszenki. Podstawą wsparcia Kremla miał być traktat o powołaniu Państwa Związkowego oraz traktat Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Rosyjskie rezerwy nie zostały bezpośrednio użyte w czasie tłumienia manifestacji, ale sama decyzja była wygodnym punktem wyjścia do dalszego zacieśniania współpracy służb obu państw.

Dziewiętnastego listopada 2020 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Białorusi i Federalna Służba Wojsk Gwardii Narodowej FR podpisały umowę o współpracy. Obejmowała ona koordynację działań w zakresie zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego, ochrony ważnych budynków państwowych, przewozów specjalnych oraz współpracę w walce z ekstremizmem i terroryzmem. Umowa przewidywała również m.in. wspólne ćwiczenia funkcjonariuszy obu państw, a w sytuacji wzrostu napięć wewnętrznych – wzajemną pomoc obu struktur³.

³ *Соглашение о сотрудничестве между Министерством внутренних дел Республики Беларусь и Федеральной службой войск национальной гвардии Российской Федерации*, 19.11.2020, 3/3849, <https://pravo.by/document/?guid=12551&po=102000029&p1=1&p5=0> [02.12.2021].

Współpraca resortów siłowych prowadzona była równolegle w kontekście negocjacji związanych z integracją w ramach Państwa Związkowego. Część rozmów była elementem wypracowania wspólnych stanowisk w kontekście negocjacji poszczególnych programów integracyjnych. Często były również spotkania nieformalne. Przykładowo wiemy, że 3 czerwca 2021 r. miało miejsce robocze spotkanie przedstawicieli KGB Białorusi i Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej w celu omówienia rezultatów wspólnych działań i perspektyw współpracy w sferze „narodowych interesów Rosji i Białorusi w warunkach agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych i państw Zachodu”⁴.

Jako przykład wspólnej akcji białoruskiego KGB i rosyjskiego FSB można przytoczyć głośną prowokację służb obu państw, której celem było aresztowanie osób podejrzanych o organizację rzekomego zamachu stanu w kwietniu 2021 r. Według białoruskiej propagandy niepowodzenie akcji protestacyjnych w sierpniu i wrześniu 2020 r. miało rzekomo skłonić zachodnich mocodawców opozycji do „organizacji zbrojnego przewrotu z likwidacją prezydenta i jego rodziny”. Takie informacje miał uzyskać białoruski wywiad już latem 2020 r. Operacją na terenie Białorusi miał kierować prawnik z obywatelstwem Stanów Zjednoczonych Jurij Zenkiewicz oraz rezydujący w USA psychiatra Dmitrij Szczygielski, którzy jakoby działali w imieniu służb amerykańskich. Celem Stanów Zjednoczonych nie miała być jednak sama Białoruś, lecz Rosja. Pierwsze informacje o aresztowaniach

⁴ Комитет государственной безопасности Республики Беларусь, <http://kgb.by/special/ru/news-ru/na-zaschite-interesov-sojuznogo-gosudarstva-197/> [02.12.2021].

osób podejrzanych o uczestniczenie w konspiracji upubliczniło FSB 17 kwietnia 2021 r.

Współpraca wojskowa rosyjsko-białoruska w ostatnich dekadach jest coraz bardziej asymetryczna. Różnice potencjału armii białoruskiej i rosyjskiej są na tyle duże, że możemy raczej mówić o stopniowym wchłanianiu armii białoruskiej przez Federację Rosyjską, niż o koordynacji wspólnych działań. Kreml ma świadomość kluczowego znaczenia geostrategicznego Białorusi w kontekście umacniania wpływów rosyjskich w Europie Wschodniej, dlatego zwiększenie jego obecności militarnej na Białorusi stanowi ważny element polityki poszerzania wpływów rosyjskich w tym regionie. Z drugiej strony jest również ważnym instrumentem nacisku na Białoruś w kontekście integracji politycznej i gospodarczej.

Pogłębiająca się zależność militarna Białorusi od Rosji jest widoczna także w sferze werbalnej. Coraz częściej sam Łukaszenka w swoich wystąpieniach publicznych definiuje rzekome zagrożenie ze strony Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego jako zagrożenie z punktu widzenia nie tyle Białorusi, co Państwa Związkowego. Pojawiają się także wypowiedzi A. Łukaszenki o możliwości rozmieszczenia na terytorium Białorusi broni jądrowej czy zapewnienia o stacjonowaniu na jej terytorium rosyjskiego systemu rakietowego S-400.

Symbolem nowego poziomu kooperacji obu państw jest Doktryna Wojenna Państwa Związkowego zatwierdzona w trakcie posiedzenia Rady Najwyższej Państwa Związkowego 4 listopada 2021 r. Ostatnia taka doktryna podpisana była 26 grudnia 2001 r., ale wiele jej założeń przestało być aktualnych. Jak podkreślał minister obrony Rosji Siergiej Szojgu,

na kształt doktryny wpłynęły nowe zagrożenia wojenne oraz „presja państw Zachodu”. Wśród kluczowych niebezpieczeństw w niej uwzględnionych wymienić należy rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego na Wschód oraz wzrost jego potencjału militarnego u granic Państwa Związkowego, zagrożenia ze strony „kolorowych rewolucji”, wyzwań migracyjnych, „prowokowania konfliktów wewnętrznych”, wykorzystanie ugrupowań ekstremistycznych i terrorystycznych, najemników oraz zagrożeń cybernetycznych.

Wsparcie finansowe

Ważnym elementem pogłębiania się zależności Białorusi od Rosji jest wsparcie kredytowe. Wraz z rosnącą izolacją reżimu Łukaszenki na arenie międzynarodowej ograniczeniu ulegają możliwości pozyskiwania kredytów zagranicznych. Dodatkowo w ostatnich latach obserwujemy systematyczny wzrost zadłużenia Białorusi. Jeszcze 1 stycznia 2014 r. dług zagraniczny Białorusi wynosił 12,4 mld dol., 1 czerwca 2021 r. osiągnął poziom 18,5 mld dol. Głównymi wierzycielami Białorusi są Federacja Rosyjska i Chińska Republika Ludowa. W 2014 r. dług wobec Rosji wynosił 5,1 mld dol., a wobec Chin 2,4 mld dol. W marcu 2020 r. zobowiązania wobec FR wzrosły do 7,9 mld dol., a wobec Chin – do 3,3 mld dol.

Federacja Rosyjska systematycznie wspiera Białoruś finansowo. Symboliczne wręcz znaczenie miała pomoc okazana 14 sierpnia 2021 r. w czasie masowych protestów ulicznych, kiedy władze Rosji zdecydowały o udzieleniu reżimowi Łukaszenki wsparcia w wysokości 1 mld dol., a dodatkowe 500 mln zaoferował Eurazjatycki Fundusz Stabilizacji i Rozwoju. Pomoc Federacji Rosyjskiej wiązała się również z odroczeniem spłaty kredytów. Dotyczyło to przykładowo

kredytu na budowę elektrowni jądrowej w Ostrowcu. Pierwotnie miał być on spłacany w dolarach amerykańskich co pół roku do 2035 r., w równych ratach – ok. 1 mld dol. rocznie. Na pierwszą połowę kredytu nałożono odsetki w wysokości 5,23% w skali roku, na drugą – 1,83%. W kwietniu 2019 r. rozpoczęły się rozmowy białorusko-rosyjskie na temat wydłużenia terminu spłaty kredytu oraz obniżenia odsetek. Dnia 19 czerwca 2020 r. weszło w życie porozumienie o restrukturyzacji kredytu. Ujednolicono odsetki do 3,3% w skali roku oraz przesunięto termin spłaty pierwszej raty z 1 kwietnia 2021 r. na 1 kwietnia 2023 r.

Rosja jest kluczowym rynkiem sprzedaży białoruskich obligacji państwowych, szczególnie po sankcjach wprowadzonych za uprowadzenie samolotu irlandzkich linii lotniczych Ryanair z Ramanem Pratasiewiczem na pokładzie, które praktycznie uniemożliwiły europejskim podmiotom inwestowanie w białoruskie obligacje wydane po 29 czerwca z terminem wykupu dłuższym niż 90 dni. To *de facto* skazywało władze Białorusi na obrót obligacjami głównie na giełdzie moskiewskiej. Kolejną, niejawną formą wsparcia są subsydia na rynku energetycznym. Mimo chwilowych zawirowań politycznych Białoruś w dalszym ciągu kupuje surowce węglowodorowe po cenach znacznie niższych niż rynkowe. Według wyliczeń rosyjskiego Instytutu Energetyki i Finansów w 2012 r. państwo to otrzymało od Federacji Rosyjskiej łącznie 11,2 mld dol. dotacji energetycznej. W kolejnych latach obserwowaliśmy znaczny spadek wsparcia, ale w 2021 r. szacunkowa kwota pomocy (na podstawie obowiązujących kontraktów) wynosić będzie 3,5 mld dol.

Deinformacja i wsparcie propagandowe

Kolejnym obszarem ożywionej współpracy Białorusi i Rosji jest sfera deinformacyjna i propagandowa. Od początku eskalacji kryzysu białoruskiego władze Federacji Rosyjskiej zaangażowały się w akcję wsparcia A. Łukaszenki, ostro krytykując jego przeciwników i kreując nieprawdziwy obraz przebiegu protestów po sfałszowanych wyborach, sugerując m.in. jakoby nie miały one charakteru oddolnego i spontanicznego. Białoruska i rosyjska propaganda oskarżały Zachód o destabilizację sytuacji wewnątrz państwa, prowokowanie i kierowanie manifestacjami ulicznymi czy planowanie zbrojnego przejęcia władzy. Formułując niezwykle poważne zarzuty, nie przedstawiano żadnych dowodów na ich potwierdzenie.

W sierpniu 2020 r. część pracowników białoruskiego radia, telewizji i prasy postanowiła odejść z pracy w proteście przeciwko manipulacjom medialnym i językowi nienawiści używanym w stosunku do pokojowych demonstrantów, brutalnie bitych i represjonowanych. Ich miejsce zajęli przysłani z Federacji Rosyjskiej dziennikarze, technicy, informatycy, korespondenci oraz specjaliści od kreowania przekazu medialnego, którzy wspierali działania propagandowe reżimu Łukaszenki. W sumie na Białoruś trafiło kilkaset osób, w większości pracowników wielojęzycznej telewizji kremłowskiej RT. Pierwszego września Łukaszenka osobiście podziękował im za ustabilizowanie sytuacji w „trudnym okresie”.

Rosyjskie media wsparły reżim białoruski w kreowaniu fałszywej narracji na temat przyczyn i przebiegu kryzysu na granicy polsko-białoruskiej. Władze rosyjskie, a za nimi rosyjska propaganda, oskarżały Zachód i jego sojuszników

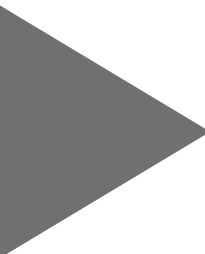
(w tym Polskę) o destabilizację Bliskiego Wschodu, która wywołała kryzys migracyjny na Białorusi. Polsce, Litwie i Łotwie zarzucano łamanie elementarnych praw człowieka i działania sprzeczne z prawem międzynarodowym. Sytuację na granicy na bieżąco relacjonowali rosyjscy korespondenci, eksponując warunki życiowe migrantów, postawę polskich służb czy pomoc udzielaną przez Białoruś. Pomijano wypowiedzi o tym, w jaki sposób te osoby trafiły na Białoruś, ile zapłaciły za zorganizowanie wyjazdu i jak były traktowane na miejscu przez białoruskie służby.

Perspektywy pogłębiania dalszej zależności Białorusi

Wybory prezydenckie, a przede wszystkim fałszerstwa wyborcze na szeroką skalę, skutkowały masowymi protestami społecznymi oraz obudziły nadzieje Białorusinów na zmiany. Brutalna przemoc i bezprecedensowe represje przekreśliły te nadzieje, wywołały jednak reakcję międzynarodową i skutkowały wprowadzeniem pięciu pakietów sankcji wymierzonych w reżim. Ceną za utrzymanie się u władzy A. Łukaszenki była pogłębiająca się izolacja międzynarodowa oraz rosnąca zależność od Federacji Rosyjskiej.

Władze na Kremlu wykorzystały obecną trudną sytuację polityczną i gospodarczą Białorusi do wymuszenia integracji obu państw w ramach Państwa Związkowego. Proces ten obejmuje głównie integrację gospodarczą, rozłożoną dodatkowo na najbliższe lata. Mimo to wypracowanie szczegółów będzie miało miejsce w niezwykle niekorzystnych z punktu widzenia Białorusi okolicznościach wewnętrznych i międzynarodowych.

Kluczowy cel Federacji Rosyjskiej został osiągnięty: kryzys białoruski na długo przekreślił plany liberalizacji systemu politycznego Białorusi i zbliżenia z Zachodem. Obecnie realizacja scenariusza ukraińskiego na Białorusi jest mało prawdopodobna. W bieżących realiach politycznych i gospodarczych wpływy Rosji w państwie będą systematycznie rosły. Wzrośnie również obecność militarna Federacji Rosyjskiej. Białoruś będzie wygodnym instrumentem wykorzystywanym do wywierania presji na Unię Europejską, Sojusz Północnoatlantycki i Ukrainę w kontekście zabiegów Kremla o poszerzenie swoich wpływów w Europie Wschodniej w celu realizacji pomysłów reintegracji obszaru poradzieckiego pod własną egidą.



Piotr Rudkouski

Siła bez legitymizacji. Kondycja białoruskiego reżimu po wyborach w 2020 roku¹

Utrata kontaktu ze społeczeństwem

Wybory prezydenckie na Białorusi w 2020 r. odbywały się na tle zwiększonego zapotrzebowania społeczeństwa na nową umowę społeczną, w szczególności nową kulturę zarządzania publicznego i większe możliwości uczestniczenia w podejmowaniu decyzji politycznych. Wzrost takiego popytu uwarunkowany był z kolei zmianami w strukturze edukacyjnej i ekonomicznej ludności oraz zmniejszeniem się postaw paternalistycznych. Poza tym doszło do kryzysu zaufania do tak kluczowych instytucji jak Centralna Komisja Wyborcza (CKW) i państwowe media.

Władze państwowe w pewnym stopniu dostrzegały te tendencje, o czym świadczy podjęta w 2019 r. próba popra-

¹ W trakcie przygotowania tego tekstu były wykorzystywane analizy zawarte w badaniu *Toward a New Belarus. Transformation Factors*, BISS Research Paper, 27.09.2021.

wy wizerunku milicji, ostrożna liberalizacja gospodarcza w latach 2016-2020, a także pojawiająca się od początku 2019 r. ogólnikowa zapowiedź reformy konstytucyjnej. Kosmetyczne reformy i mgliste obietnice o zmianach politycznych, które miałyby nastąpić w nieokreślonej przyszłości, nie zadowalały już jednak społeczeństwa. Z kolei reżim Alaksandra Łukaszenki nie był gotowy na reformy systemowe.

W miarę zbliżania się wyborów prezydenckich w 2020 r., w sytuacji niskiego poziomu zaufania do CKW oraz braku niezależnych sondaży dotyczących kwestii politycznych, wzrosło zainteresowanie sondażami portali internetowych. W okresie od maja do czerwca 2020 r. największe niepaństwowe portale internetowe – Tut.by, Svaboda.org, NaszaNiwa.by, Onliner.by oraz Telegraf.by – przeprowadziły internetowe sondaże preferencji wyborczych swoich użytkowników. W sondażach tych wzięło udział w sumie ponad 100 tys. osób. Szanse wyborcze Łukaszenki wynosiły od 1% do 6,2%. Z kolei notowania jego najważniejszych oponentów – Wiktara Babaryki, Waleryja Capkały, Siarhieja Cichanouskiego lub Swiatłany Cichanouskiej – wahały się między 12,7% a 73,5%.

Były to niereprezentatywne sondaże, co też wyraźnie zaznaczały wszystkie wspomniane portale. To jednak, że wśród białoruskich użytkowników tych portali znalazło się tak niewiele osób, które zechciały zadeklarować swoje poparcie dla Łukaszenki, miało znaczenie symboliczne. Podczas gdy w odniesieniu do portali NaszaNiwa.by lub Svaboda.org można powiedzieć, że gromadzą one wokół siebie użytkowników o nastawieniu opozycyjnym, to nie dało się tego powiedzieć o Tut.by lub Onliner.by. Te ostatnie funkcjonowały jako źródło wiadomości bez jakiegokolwiek profilu

politycznego, a zasięg każdego z nich wiosną ubiegłego roku wynosił ok. 50% białoruskich użytkowników Internetu, czyli ok. 40% ogółu społeczeństwa. Jednakże wśród 70 tys. głosujących na Tut.by było zaledwie 6,2% popierających Łukaszenkę, a wśród 32 tys. głosujących na Onliner.by – 3%. Tak powstał słynny mem „Sasza 3%”, sugerujący, że Łukaszenka ma zaledwie 3% poparcia społecznego.

Od końca maja 2020 r. władze zaczęły naciskać na redakcje portali, aby zaprzestały przeprowadzania takich sondaży. Pretekstem do ograniczeń był przepis prawny wymagający akredytacji do przeprowadzania badań opinii publicznej na tematy polityczne. Nie pomogło nawet to, że wspomniane portale internetowe wyraźnie zaznaczały, iż ankiety nie pretendują do miana reprezentatywnych. Władze – widząc, jaki wpływ takie nieformalne sondaże mają na społeczeństwo – uparcie twierdziły, że jest to forma „badania opinii publicznej”, na które potrzebne jest specjalne pozwolenie. Pod koniec maja do Ministerstwa Informacji wezwano przedstawicieli części mediów niepaństwowych i surowo nakazano im zaprzestania publikowania takich sondaży.

Było już jednak za późno: przekonanie co do znikomego poparcia dla Łukaszenki szeroko się rozpowszechniło w społeczeństwie i zaczęło działać mobilizująco. Zdrowy rozsądek podpowiadał: jeśli urzędujący prezydent ma naprawdę wysokie poparcie, to nie było potrzeby zakazywania organizowania sondaży. Dodatkowo, jeżeli przyjąć argument władz, że niezależne portale internetowe przeprowadzają sondaże niereprezentatywne, to można było zlecić przeprowadzenie takich badań według standardów naukowych, na co się nie zdecydowano.

Bezprecedensowa mobilizacja i skala represji

W drugiej połowie 2020 r. na Białorusi doszło do bezprecedensowej mobilizacji społeczeństwa w imię przemian demokratycznych. Szwedzki Instytut Varieties of Democracy (V-Dem), który między innymi szacuje poziom mobilizacji politycznej w ponad 100 krajach, ocenił ubiegłoroczną pro-demokratyczną mobilizację Białorusinów na 3,99 z 4 punktów. Oznacza to, że była to nie tylko największa mobilizacja w historii kraju, ale też jedna z największych na świecie w ciągu ostatnich 50 lat². Trwający ponad ćwierćwiecze reżim Łukaszenki nigdy nie był aż tak zagrożony.

Pacyfikowanie powyborczych protestów z niesłychaną brutalnością jeszcze bardziej skomplikowało sytuację. Masowe aresztowania, tortury w aresztach śledczych i zabicie kilku demonstrantów obudziły wcześniej apolityczne lub lojalne segmenty społeczeństwa: medyków, urzędników, dziennikarzy państwowych, siły bezpieczeństwa, kościoły i załogi pracownicze. Rezonans międzynarodowy, mimo przychylnego stanowiska Kremla, stał się dla reżimu bardzo dotkliwy. Większość krajów i organizacji w świecie zachodnim nie uznała legalności reelekcji Łukaszenki. Nałożono sankcje – najpierw personalne, później gospodarcze. Ze struktur państwowych rozpoczął się masowy odpływ fachowców; stabilność gospodarcza reżimu jest aktualnie poważnie zagrożona.

Reżim, po pewnym wahaniu, obrał bezkompromisowo agresywny scenariusz przewyciężenia kryzysu politycznego. Represje zawsze odgrywały ważną rolę w funkcjonowaniu systemu Łukaszenki, ale w latach 2020-2021 rozrosły

² Varieties of Democracy (V-Dem), <https://www.v-dem.net/en/> [16.10.2021].

się one na niespotykaną dotąd skalę. Przez 16 miesięcy, od maja 2020 r. do września 2021 r., miało miejsce ponad 36 tys. aresztowań o podłożu politycznym³. Według stanu na 30 listopada 2021 r. liczba więźniów politycznych na Białorusi wyniosła 880 osób⁴. Więźniowie są często torturowani i poniżani moralnie.

Pod koniec 2020 r. były już widoczne skutki represji – demonstracje ucichły, symbole protestu, poza nielicznymi wyjątkami, przestały pojawiać się w przestrzeni publicznej, wielu aktywistów wyjechało z kraju albo wycofało się z walki, ewentualnie trafiło do więzienia. Niemniej jednak niezadowolenie i oburzenie znacznej części społeczeństwa nie zniknęło, a władze nie mają pomysłu na nowy kontrakt społeczny.

Wzmocnienie aparatu siłowego

Bezprecedensowa mobilizacja polityczna społeczeństwa w 2020 r. oraz kryzys legitymizacji proceduralnej rządów Łukaszenki stworzyły poważne zagrożenie dla status quo. W takiej sytuacji struktury siłowe (siłowiki) stały się najważniejszym oparciem dla reżimu. Poczynając od wiosny 2020 r., rola „siłowików” w strukturze władzy zaczęła wzrastać i trend ten utrzymuje się nadal. Dziewiątego maja 2021 r. Łukaszenka podpisał dekret, zgodnie z którym uprawnienia prezydenta w przypadku jego nagłego odejścia (np. zamachu) mają być przekazane Radzie Bezpieczeństwa,

³ *Колькасць рэпрэсаваных праціўнікаў Аляксандра Лукашэнкі набліжаецца да 50 тысяч*, Наша Ніва, 12.10.2021.

⁴ *The monitoring by Human Rights Center Viasna*, <https://prisoners.spring96.org/en> [30.11.2021].

w której kluczową rolę odgrywają przedstawiciele służby bezpieczeństwa.

Wzmocnienie roli sił bezpieczeństwa w rządzeniu państwem nie jest rozwiązaniem problemu w długoterminowej perspektywie. Pozwala ono zdobyć czas, ale nie daje odpowiedzi na pytanie, jak zredukować niezadowolenie społeczne, nie mówiąc już o problemie izolacji międzynarodowej.

Lojalność struktur siłowych też nie jest pewna. W ciągu 3 miesięcy od wydarzeń sierpniowych ze struktur siłowych odeszło ponad 460 funkcjonariuszy⁵. Ponieważ odejście z takich struktur wiąże się z wysokim ryzykiem i poważnymi wyzwaniem życiowymi, jest rzeczą prawie pewną, że znaczna część (prawdopodobnie większa) funkcjonariuszy, którzy nie popierają polityki reżimu, pozostała wewnątrz systemu. W sondażu Chatham House, przeprowadzonym w sierpniu 2021 r. wśród użytkowników Internetu metodą CAWI, respondenci byli pytani o to, czy mają znajomych wewnątrz struktur siłowych, a jeśli tak, to jakie nastroje wśród nich panują. Stu dwudziestu siedmiu respondentów (16% ogółu) odpowiedziało, że mają takie znajomości. 32% z nich powiedziało, że ich znajomi ze struktur siłowych nie popierają reżimu, 42% – że znajomi nie popierają metod pacyfikacji protestujących, a 55% – że znajomi nie podporządkują się dowództwu, jeśli zostanie wydany rozkaz strzelania do uczestników pokojowych demonstracji. Z kolei 45% respondentów ma znajomych w strukturach siłowych, którzy popierają władzę, 37% – znajomych, którzy akceptują metody pacyfikacji protestów, i zaledwie 14% – którzy gotowi

⁵ Według informacji współzałożyciela Funduszu Solidarności BySQL Jarosława Lichaczewskiego.

są wykonać rozkaz strzelania do uczestników pokojowych demonstracji⁶.

Stowarzyszenie ByPOL, utworzone przez opozycyjnie nastawionych byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, przez cały czas zyskuje dostęp do poufnych informacji o sytuacji wewnątrz białoruskiego aparatu siłowego. Część z tych informacji zawdzięcza tzw. cyberpartyzantom – specjalistom od IT, którzy metodami hakerskimi przedostają się do słabo zabezpieczonych zasobów danych. Niekiedy jednak przepływ wiadomości jest możliwy dzięki kontaktom z byłymi kolegami, którzy nadal pracują w strukturach siłowych (i to na wysokich stanowiskach).

Czwartego maja 2021 r. Łukaszenka podpisał dekret, na mocy którego ponad 80 byłych funkcjonariuszy struktur siłowych zostało pozbawionych stopni wojskowych i prawa do emerytury z tytułu służby w tych strukturach. Politycznego podłoża tej decyzji nawet nie próbowano ukryć. Rządowa agencja informacyjna BelTA jako powód takiego posunięcia wskazała fakt, że „w czasie zaostrenia się sytuacji społeczno-politycznej w kraju niektórzy funkcjonariusze, w celu jego destabilizacji, podżegali obywateli do protestów, organizowali niesankcjonowane zgromadzenia i uczestniczyli w nich”⁷. Konieczność angażowania tak poważnego narzędzia jak dekret prezydencki świadczy zapewne o braku woli lub odwagi wewnątrz struktur siłowych, aby należycie ukarać byłych funkcjonariuszy.

⁶ R. Astapenia, *Belarusians live in an increasingly divided country*, Chatham House Belarus Initiative, 13.10.2021.

⁷ *Более 80 бывших белорусских силовиков лишены званий за дискредитирующие поступки*, БелТА, 4.05.2021.

Niepewna jest też sytuacja wewnątrz armii, co wiąże się z niezbyt ważną rolą, jaka jest jej przydzielona w systemie władzy. Białoruś jest jednym z niewielu państw na świecie, w których wydatki na system obronny są niższe niż te na system bezpieczeństwa wewnętrznego⁸. Nie ma też oznak potencjalnej poprawy sytuacji w przyszłości. W przyjętej w 2019 r. Koncepcji Rozwoju Sił Zbrojnych do 2030 r. plany są bardzo skromne. Jak zauważa ekspert od spraw bezpieczeństwa Andrej Parotnikau: „[koncepcja] nie przewiduje istotnych zmian; armia generalnie ma zachować dotychczasowy skład i strukturę. (...) W ciągu najbliższych 10 lat wydatki na wojsko wzrosną do 1,5% PKB. A jest to marna kwota 15 mln USD rocznie w przeliczeniu według kursu z 2018 roku”⁹.

Ważnym punktem odniesienia dla białoruskich struktur siłowych jest postawa Kremla. Znaczna część białoruskich funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, w tym też wojskowych, pod względem mentalności i systemu wartości ciąży w kierunku Rosji, tak więc fakt popierania Łukaszenki przez Putina dla wielu z nich stanowi argument za lojalnością. W sytuacji zaostrzenia się kryzysu politycznego lub trudnego wyboru moralnego (strzelać lub nie strzelać do demonstrantów) prawdopodobieństwo nieposłuszeństwa ze strony aparatu siłowego jest jednak całkiem realne. Wiele autorytarnych reżimów upadło właśnie z tego powodu, że struktury bezpieczeństwa lub armia nieoczekiwanie wy-

⁸ A. Wilk, *Rosyjska armia białoruska. Praktyczne aspekty integracji wojskowej Białorusi i Rosji*, „Raporty OSW”, marzec 2021, s. 5.

⁹ A. Паротников, *Положение в области национальной безопасности Беларуси (декабрь 2019 года)*, Belarus Security Blog, 14.01.2020.

stąpiły przeciwko autokratom. Tak było w Rumunii (1989), w Tunezji (2011) i niedawno w Sudanie (2019).

Partia władzy i reforma konstytucyjna

Oprócz intensyfikacji represji reżim podjął też działania w kierunku stworzenia partii władzy i reformy konstytucyjnej. Większość współczesnych autokracji posiada własną partię jako ważny element strukturalny. Gwoli przykładu, w Federacji Rosyjskiej jest to partia „Jedna Rosja” (Единая Россия), w Kazachstanie – „Światło Ojczyzny” (Nur Otan), w Wenezueli – Zjednoczona Partia Socjalistyczna.

Białoruś, jak na razie, jest jedną z nielicznych autokracji, które funkcjonują bez partii władzy. Przymiarki do stworzenia takiej partii trwają co najmniej od 2004 r., kiedy w celu wspierania prezydenta zostało założone stowarzyszenie społeczne „Biała Ruś”. W ciągu przeszło 16 lat od czasu do czasu pojawiały się informacje o intencji władz przekształcenia tej organizacji w partię, ale za każdym razem sprawa kończyła się na mglistych deklaracjach. Łukaszenka najwidoczniej uważał, że instytucjonalizacja nowej siły politycznej, nawet jeśli będzie ona proprezydencka, może ograniczyć jego władzę.

Kryzys legitymizacji elektorальной, który się zaczął w 2020 r., i nawarstwiające się problemy w obszarze zarządzania państwowego zmusiły A. Łukaszenkę i jego otoczenie do powrotu do idei partii władzy. Nadal nie ma pewności co do takiego posunięcia (sam Łukaszenka – najwidoczniej – się waha), ale deklaracje o zamiarach stworzenia partii są już mniej niejednoznaczne niż w przeszłości. We wrześniu 2021 r. lider stowarzyszenia „Biała Ruś” Hienadź Dawydźka oświadczył: „Mamy to w planie, że po referendum

[konstytucyjnym], po nowelizacji ustawodawstwa o partiach politycznych i dookreśleniu roli partii [w ustroju państwowym] i przerejestrowaniu partii politycznych, najprawdopodobniej zgłosimy ambicje co do stworzenia partii władzy. (...) Robocza nazwa tej partii – «Za Rodinu» [Za Ojczyznę]”¹⁰.

W odróżnieniu od kwestii partii władzy, która nadal pozostaje otwarta, sprawa reformy konstytucyjnej jest już przesądzona: prace nad nią trwają od lutego 2021 r., a referendum w sprawie nowej konstytucji ma się odbyć 22 lutego 2022 r. W otoczeniu A. Łukaszenki nadal nie ma jednak konsensusu co do głębi i ukierunkowania tej reformy. Przez cały czas trwania prac nad nową wersją konstytucji przewijały się trzy opcje: (a) porzucenie kosmetycznych zmian lub wprowadzenie zmian w „apolitycznych” obszarach, takich jak tradycyjne wartości, stosowalność kary śmierci itd., bez jakichkolwiek zmian w architekturze władzy; (b) osłabienie instytucji prezydenta poprzez delegowanie części jego uprawnień do Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Narodowego¹¹; (c) osłabienie instytucji prezydenta poprzez przekazanie części prerogatyw parlamentowi, rządowi, władzy sądowniczej i władzom lokalnym.

Niezdecydowanie w wyborze jednej z tych trzech opcji wiąże się z dylematem samego Łukaszenki: odejść ze stanowiska prezydenta w 2025 r. czy jednak próbować pozostać

¹⁰ *Председатель «Белой Руси» Давыдько рассказал о планах создания провластной партии «За Родину»*, БелТА, 11.09.2021.

¹¹ Za rządów A. Łukaszenki Ogólnobiałoruskie Zgromadzenie Narodowe gromadzi średnio raz na pięć lat przedstawicieli rządu, kierowników przedsiębiorstw państwowych, władz lokalnych oraz Kościołów (prawosławnego i katolickiego) w Pałacu Republiki – formalnie – w celu dokonania oceny dotychczasowych osiągnięć władzy i określenia kierunków rozwoju na przyszłość. Nie ma jakichkolwiek sztywnych procedur delegowania przedstawicieli na Zgromadzenie, nie ma również procedur podejmowania decyzji podczas obrad.

przy władzy. Aby powołany przez Łukaszenkę zespół ds. nowej konstytucji mógł zdecydować się na jedną z tych trzech opcji, musi on mieć jasność co do zamiarów ich przełożonego. Jeśli Łukaszenka ma odejść, to najbardziej akceptowalna jest dla niego opcja (b) lub (c). Jeśli ma pozostać (na stanowisku prezydenta), to wtedy reforma ma pójść w kierunku (a).

Alaksandr Łukaszenka nigdy nie był jednak strategiem i nie lubi podejmować ostatecznych decyzji o znaczeniu długoterminowym; woli działać sytuacyjnie, według zasady „poziwiom, uwidim” (pożyjemy, zobaczymy). Z tego powodu kierunek reformy konstytucyjnej został dookreślony w grudniu 2021 r. Projekt zakłada wprowadzenie kosmetycznych zmian, które nie podważają dominującej pozycji prezydenta w systemie politycznym Białorusi.

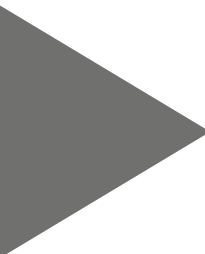
Podsumowanie

Zeszlóroczna kampania prezydencka była bardzo kosztowna dla reżimu, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak też międzynarodowym. Konieczność ciągłego zmieniania i dostosowywania scenariusza procesu wyborczego generowała sporo sprzeczności – na tyle dużo, że nie sposób było je ukryć. Z kolei oponentom reżimu udało się zdobyć ważny atut – szerokie przekonanie, że zwolennicy przemian stanowią większość.

Poważnym problemem dla reżimu jest pozyskiwanie profesjonalistów do służby państwowej. Bez specjalistów w dziedzinie ekonomii, informatyki, zarządzania, dyplomacji czy prawa państwo nie może normalnie funkcjonować. W okresie powyborczym reżim słabo sobie radzi z pozyskiwaniem nowych specjalistów; jednocześnie utrzymuje się tendencja do odchodzenia profesjonalistów ze służby państwowej.

Ostre represje wobec nielojalnych mogą pozwolić zaoszczędzić trochę czasu, ale nie rozwiązują problemów, przed którymi stanął reżim. Represje ani nie redukują popytu na nowy kontrakt społeczny, ani tym bardziej nie rozwiązują problemu stagnacji ekonomicznej, a raczej go pogłębiają. W perspektywie 2-3 lat władze będą musiały pójść na kompromis ze zwolennikami przemian (jeśli w międzyczasie nie dojdzie do przewrotu pałacowego).

Reforma konstytucyjna i stworzenie partii władzy to dla reżimu równanie z wieloma niewiadomymi. Zarówno pierwszy, jak i drugi proces może w każdej chwili wymknąć się spod kontroli, podobnie jak miało to miejsce przy imitacji wyborów w 2020 r.



Anna Paniszewa

**Prześladowanie Polskiej
Harcerskiej Szkoły Społecznej
im. R. Traugutta w Brześciu
na tle powyborczych
represji wymierzonych
w mniejszość polską i Kościół
rzymskokatolicki na Białorusi**

**Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych
oraz Polska Harcerska Szkoła Społeczna
im. R. Traugutta w Brześciu**

Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych (FPIL) Brześcia i Obwodu Brzeskiego jest jedną z najprężniej działających lokalnych organizacji polskich na Białorusi. Powołane zostało do życia na Konferencji Sprawozdawczo-Założycielskiej Oddziału Brzeskiego Związku Polaków na Białorusi (ZPB) 15 maja 2013 r., która odbyła się w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Brześciu. Do powstania nowej organizacji doszło po tym, jak nowo wybrany w listopadzie 2012 r. prezes Związku

Mieczysław Jaśkiewicz¹ oraz zarząd główny ZPB w Grodnie odmówili pomocy, a sam Jaśkiewicz zapowiedział zmianę zasad relacji pomiędzy centralą ZPB a jego oddziałami, domagając się bezwzględnego podporządkowania, łamiąc tym samym statut Związku. Konferencja w Brześciu na wniosek byłej prezes Oddziału Brzeskiego ZPB Aliny Jaroszewicz rozwiązała miejscowy Oddział. Na wniosek p.o. prezesa Oddziału Anny Paniszewej o założenie nowej organizacji Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego poprzez głosowanie została podjęta decyzja o utworzeniu nowej platformy współpracy na rzecz miejscowych Polaków. Wyciąg z Protokołu Konferencji został opublikowany w kwartalniku „Echa Polesia” nr 2 z 2013 r. Archiwum kwartalnika jest dostępne na stronie kresy24.pl².

Zadaniami FPIL Brześcia i Obwodu Brzeskiego były: legalizacja działalności polskich organizacji w obwodzie brzeskim poprzez państwową rejestrację, promocja lokalnych wydarzeń kulturalnych na polsko-białoruskim pograniczu, aktywne krzewienie polskości w Brześciu i obwodzie brzeskim, dokumentowanie śladów polskiej obecności na Ziemi Brzeskiej, opieka nad polskimi cmentarzami oraz miejscami polskiej pamięci narodowej, wspieranie dziennikarzy, artystów, zespołów tanecznych oraz chórów, dzieci uczących się języka polskiego oraz młodzieży udającej się na studia do Polski.

Kolejnym zadaniem FPIL Brześcia i Obwodu Brzeskiego uznanym przez liderów była pomoc w nawiązaniu współpracy pomiędzy organizacjami pogranicza poprzez konferencje

¹ Oskarżony później o liczne malwersacje finansowe i przywłaszczenie majątku Związku.

² https://kresy24.pl/wp-content/uploads/2013/07/Echa_238_2013.pdf, s. 62-63.

kulturotwórczych organizacji z Polski i Białorusi, wspieranie wspólnych imprez kulturalno-oświatowych, pomoc w organizacji jarmarków i targów transgranicznych, festiwali, koncertów polskich artystów na Białorusi oraz artystów z Białorusi w Polsce, także imprez sportowych.

FPIL pomagał również w aktywizacji kontaktów biznesu polskiego i białoruskiego oraz promocji polskich firm na Białorusi, a białoruskich w Polsce, co zapoczątkowało stałe spotkania przedstawicieli małego oraz średniego biznesu z Polski i Białorusi. Stworzona została strona internetowa forumbrzeskie.by (obecnie: forumbrzeskie.pl) oraz kanał na YouTube TV Forum-Brześć.

W skład FPIL wchodzi następujące podmioty: Polska Harcerska Szkoła Społeczna im. R. Traugutta w Brześciu, redakcja portalu forumbrzeskie.by i kwartalnika „Harcerz Brześcia”, Polski Chór „Zgoda”, drużyny harcerskie oraz gromady zuchowe, Stowarzyszenie Plastyków Polskich „Mostek”, Stowarzyszenie Twórców Ludowych „Tłoka”, Klub Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, mniejsze inicjatywy w szkołach Brześcia oraz w obwodzie brzeskim.

Polska Harcerska Szkoła Społeczna w Brześciu działa od września 2015 r., kiedy to zarejestrowano Brzeskie Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych – instytucję, która stworzyła podstawy do legalnej działalności Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego. Założycielką szkoły jest Anna Paniszewa – główny koordynator Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego. Szkoła posiada swój statut. Tworzy ją wspólnota 18 nauczycieli oraz rodziny polskie miasta Brześć i obwodu brzeskiego. Szkoła ma filie w Iwacewiczach i Kobryniu. W roku szkolnym

2019/2020 do szkoły uczęszczało 404 uczniów w różnym wieku: od 6 r.ż. i powyżej. Głównym celem istnienia placówki jest chrześcijańskie wychowanie młodzieży, która poprzez zaangażowanie społeczne uczniów i rodziców, a także dzięki współdziałaniu dzieci i młodzieży w drużynach harcerskich krzewi polskość w Brześciu, opiekuje się miejscami polskiej pamięci narodowej i propaguje kulturę polską. Szkoła jest dumą Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego, jej istnienie pomaga lepiej planować kolejne działania organizacji skierowane ku odrodzeniu polskości na ziemi brzeskiej, takie jak: obchody świąt narodowych, dostarczanie Betlejemskiego Światła Pokoju do Brześcia, Dzień Żołnierzy Wyklętych, akademie, koncerty polskich pieśni patriotycznych, religijnych i popularnych w Brześciu i na pograniczu. Osiągnięcia szkoły są dobrze znane w miejscowym środowisku, a także w Polsce. Trzy filmy o Związku Obrońców Wolności w Brześciu – antykomunistycznej młodzieżowej organizacji działającej na Polesiu w latach 1945-1949 – zdobyły nagrodę na Festiwalu Filmów Emigracyjnych w Gdyni „Emigra” oraz wyróżnienie IPN. Z inicjatywy szkoły wybrukowano plac Traugutta w Szostakowie i roztoczono nad nim opiekę. Organizowano Dni Społeczne poświęcone wybitnym polskim osobowościom (J.U. Niemcewiczowi, T. Kościuszce, ks. S. Brzósce). W 70. rocznicę wywózki młodych Polaków na Północ został zorganizowany Rajd do Workuty we współpracy z Motocyklowym Stowarzyszeniem Pomocy Polakom za Granicą Wschód-Zachód z Grodziska Wielkopolskiego w lipcu 2018 r., regularnie odbywały się koncerty Polskiego Chóru „Zgoda” w kościołach Brześcia i w Filharmonii Brzeskiej. Szkoła wydaje od 2012 r. kwartalnik „Harcierz Brześcia”.

Działalność nauczycieli i uczniów podnosi poziom osób zaangażowanych w inicjatywę, kształtując w nich cechy liderów, pośrednio wpływa także na miejscowe środowisko, staje się pożyteczną i atrakcyjną formą wzbogacenia miejscowych wspólnot. Od 2017 r. do szkoły przyjeżdżali nauczyciele skierowani przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG), którzy znacznie podnieśli poziom nauczania języka polskiego. Szkoła cieszy się zaufaniem oraz popularnością wśród polskich rodzin Brześcia oraz ma dobrą reputację, gdyż uczy całe rodziny języka i kultury polskiej.

Organizacja posiada plany postawienia Krzyża Pamięci ku czci ks. Brzóska oraz wybudowania kaplicy katolickiej w twierdzy brzeskiej, stancy harcerskiej obok placu Traugutta w Szostakowie, a także pozyskania Domu Harcerza w Brześciu.

Akademia ku czci Żołnierzy Wyklętych w lutym 2021 r. i związane z nią kontrowersje

Dwudziestego ósmego lutego 2021 r. w siedzibie szkoły przy ul. Sowieckiej 64 w Brześciu o godz. 11.00 rozpoczęła się akademia ku czci Żołnierzy Wyklętych. Na uroczystą lekcję został zaproszony konsul generalny RP w Brześciu Jerzy Timofejuk. Zdjęcia z akademii oraz mininagrania posłużyły do stworzenia dwuminutowej migawki, która – jak zawsze po takich akademiach – została umieszczona na stronie FPiL Brześcia i Obwodu Brzeskiego na portalu Facebook. Wspomniany klip został wykorzystany przez blogera Jurija Uwarowa do ataku na spółkę „Polska Szkoła” oraz jej założycieli.

Dziesiątego marca na podstawie filmu oraz niepotwierdzonych oskarżeń prokuratora A. Wołodźki wszczęto sprawę karną z artykułu 130 KK Republiki Białorusi za rzekomo

„umyślne działania mające na celu podżeganie do nienawiści narodowej i religijnej, językowej i innej, a także rehabilitację nazizmu, popełnione przez grupę osób”. Kodeks przewiduje za to karę od 5 do 12 lat pozbawienia wolności. Według prokuratury w Brześciu na spotkaniu „ubrani w narodowe mundury polskiej organizacji harcerskiej młodzi ludzie śpiewali pieśni i czytali wiersze wysławiające przestępców wojennych, w tym Romualda Rajsa, znanego pod pseudonimem Bury”, co było całkowicie sprzeczne z rzeczywistością. „Burego” w ogóle nie było w scenariuszu lekcji. Podczas akademii mówiono o generale Emilu Auguście Fiedorcie „Nilu”, rotmistrzu Witoldzie Pileckim, sanitariuszce Danucie Siedzikównie „Ince” czy majorze Zygmuncie Szendzielarzu „Łupaszce”. Śpiewano hymn Polski, *Rotę*, *O mój rozmarynie*. Wybrzmiały patriotyczne wiersze napisane przez więźniów Workuty z Brześcia, członków Związku Obrońców Wolności – młodzieżowej organizacji antykomunistycznej działającej na Polesiu w latach 1945-1949. Lekcja miała wymiar edukacyjny, dydaktyczny i patriotyczny.

Celem ataku na polską szkołę w Brześciu było pogłębienie konfliktu z Polską po wyborach 9 sierpnia 2020 r. Po ogłoszeniu sfałszowanych wyników wyborów prezydenckich zaczęły się masowe akcje protestu, w których uczestniczyły setki tysięcy osób. Manifestacje były brutalnie pacyfikowane przez milicję oraz OMON. Białoruś oskarżyła Polskę o wspieranie opozycji. W mediach zorganizowano kampanię nienawiści wobec Polski. W październiku 2020 r. musieli wyjechać polscy nauczyciele z Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej w Brześciu skierowani z ORPEG, którzy wspomagali szkołę od lat, a w tym roku nie dostali pozwolenia na czasowy pobyt na Białorusi. W tym samym

miesiącu białoruskie władze wydały z kraju większość polskiego personelu dyplomatycznego: z 50 osób pozostało 18. Na kanałach Telegram i na YouTube blogerzy Aleksy Holikow i Jurij Uwarow oczerniali działalność FPIL i szkoły oraz obrażali jej dyrektorkę. Od początku marca 2021 r. władza zintensyfikowała konflikt z Polską, by przekierować uwagę społeczeństwa na rzekomych „wrogów narodu”, za jakich uznano liderów mniejszości polskiej, oskarżonych o działalność przestępczą.

Władze Białorusi nakazały konsulowi z Brześcia opuszczenie terytorium państwa, karząc go za udział w przywołanej wyżej akademii ku czci Żołnierzy Wyklętych. Polska w odpowiedzi wydała z ambasady w Warszawie białoruskiego dyplomatę o wyższej randze. Z kolei Białoruś zmusiła do wyjazdu konsula generalnego z Grodna oraz konsula z Grodna. W odpowiedzi na kolejny wrogi krok nakazano wyjechać konsulowi generalnemu Białorusi z Białegostoku, a także konsulowi z Warszawy.

Białoruś wyraźnie demonstrowała wrogie nastawienie i dążyła do eskalacji konfliktu z Polską, manipulując świadomością społeczną, propagandowo wytwarzając pretekst do uderzenia w Polskę oraz Polaków na Białorusi poprzez atak na polską szkołę harcerską w Brześciu 10 marca 2021 r., a dwa tygodnie później także na liderów Związku Polaków na Białorusi: Andrzeja Poczobuta, Andżelikę Borys, Marię Tiszkowską oraz Irenę Biernacką.

Postępowanie w sprawie karnej przeciwko Annie Paniszewej

Dziesiątego marca 2021 r. nastąpiły aresztowania założyciela polskiej szkoły harcerskiej w Brześciu, a 12 marca jej

dyrektorki. Odbyły się przeszukania w szkole i mieszkaniach nauczycieli. Zabrano komputery, śpiewniki harcerskie, mundurki harcerskie, książki IPN z biblioteki szkoły oraz dokumenty organizacji. Zaczęto fabrykować „dowody winy”. Bezprecedensowa nagonka propagandy białoruskiej przez miesiące niszczyła dobre imię szkoły, jej założycieli, nauczycieli i dyrekcji. Przed polskim konsulatem zorganizowano pikietę weteranów KGB, której uczestnicy przywoływali Polskę „do porządku”. Warto przytoczyć nazwiska białoruskich dziennikarzy uczestniczących w tej nagonce, którzy w państwowej telewizji kreowali fałszywy obraz szkoły, atakowali ją i szydzili z niej i Polaków, oczerniając także Armię Krajową i polskie podziemie niepodległościowe. Byli to: Krystyna Protosawickaja, Aleksy Piekarski i Ihar Tur. Ze strony polskiej zgodnie z białoruską propagandą wypowiadali się Tomasz Jankowski, Janusz Niedźwiedzki oraz Justyna Klimasara³. Wypowiedzi te zostały użyte przeciwko dyrektorce, która – pozostając niezasłużenie w areszcie – nie mogła ich sprostować.

Dziewiątego kwietnia klip ze strony FPIL na Facebook został uznany przez sąd leninowskiego rejonu miasta Brześć za ekstremistyczny na podstawie orzeczenia komisji, która składała się z osób nieznających języka polskiego. Uczestnicy procesu nie zostali nawet zaproszeni na posiedzenie sądu. W materiałach procesu znajduje się jednak fałszywy zapis o tym, jakoby prosili oni sąd o przeprowadzenie sprawy bez ich udziału. Tłumacz pracujący na potrzeby sądu dostał polecenie odnalezienia w zgromadzonym materiale

³ *Дипломатический скандал из-за акции в польской школе Бреста. Что думают эксперты, СМИ и сами поляки?*, YouTube, 14.03.2021.

dowodowym jakiegokolwiek wzmianki o Romualdzie Rajsie ps. „Bury”, więc przetłumaczył „Rudego” (Jan Bytnar), o którym wspomiano w jednej ze skonfiskowanych ulotek, jako „Burego”. Przy sprawie karnej w Brześciu pracowało 19 śledczych, w jej toku przesłuchano większość uczniów i rodziców szkoły, wszystkich obrażano i straszono. Na czele śledczych stał E. Miszuk, który demonstracyjnie nie nosił maseczki ochronnej podczas postępowania w sprawie, narażając więźniów na ryzyko zarażenia koronawirusem.

Trzynastego kwietnia 2021 r. sprawa karna wobec założycielki i dyrektorki polskiej szkoły w Brześciu A. Paniszewej została przekazana z Komitetu Śledczego Brześcia do Mińska i połączona ze sprawą A. Borys, A. Poczubuta oraz innych przedstawicieli mniejszości polskiej.

Dziewiętnastego kwietnia w Brześciu miało miejsce posiedzenie Sądu Ekonomicznego Obwodu Brzeskiego (Економічний суд Брестської області), który uznał działalność stowarzyszenia „Polska Szkoła” za niezgodną z prawodawstwem Republiki Białorusi i nakazał likwidację spółki. Dyrektorka spółki nie mogła stanąć przed sądem mimo jej dwóch pisemnych podań. Dwudziestego siódmego kwietnia została ona etapem przewieziona do więzienia w Mińsku, a 17 maja do więzienia w Żodzinie razem z liderami ZPB.

Dwudziestego piątego maja dzięki zabiegom władz Polski Anna Paniszewa, Maria Tiszkowska i Irena Biernacka zostały uwolnione z więzienia w Żodzinie i przywiezione do Polski. W więzieniu dalej przebywają A. Borys i A. Poczubut – liderzy polskiej mniejszości na Białorusi. Pozostali tam bronić podstawowych praw Polaków na Białorusi, nie godząc się na bezprawne wydalenie. Sprawa karna przeciwko przedstawi-

cielom polskiej mniejszości, w tym również osobom, które zmuszono do wyjazdu z Białorusi, toczy się dalej.

Powrót „mrocznych czasów”

Blogger, który stworzył swój paszkwil o polskiej szkole w Brześciu i udostępnił go w mediach społecznościowych, uczył się z podręczników rosyjskich (ukończył studia literaturoznawcze w Leningradzie). Prezentuje on w swojej publicystyce sowiecką narrację na temat historii Polski i polskiego podziemia antykomunistycznego. Zgodnie z nią Polaków pokazuje się jako „białą burżuazję”, „biało-Polaków”, a po II wojnie światowej i zmianie granic Polska występuje jako państwo, które rozwijało się tylko dzięki ZSRR. Promowana przez niego wizja przeszłości jest zbieżna z narracją sowiecką, której celem było uzasadnienie przewrotu bolszewickiego oraz stworzenie nowego społeczeństwa sowieckiego. Nie nawiązywano do wcześniejszej historii ziem białoruskich. Do dzisiaj w państwowej narracji dominują odwołania do sowieckiej przeszłości. Szkolnictwo i sfera publiczna na Białorusi nigdy nie zostały zdekomunizowane. Pomniki Lenina są obecne w każdym mieście, ulice „Sowiecka”, „Komunistyczna” oraz noszące nazwy znanych działaczy sowieckich są w centrum każdego białoruskiego miasta. W takich warunkach, przy dominacji rosyjskiej telewizji i rosyjskiej wizji przeszłości, społeczeństwo z trudem uświadamiało sobie etapy kolejnego zniewolenia po wyborze A. Łukaszenki na prezydenta w 1994 r.

Po ostatnich wyborach 9 sierpnia 2020 r. po raz kolejny miały miejsce protesty przeciwko fałszerstwom wyborczym, ale tym razem przybrały one bezprecedensowy, masowy charakter. Władze w państwowej telewizji i prasie oskarżały

Zachód i Polskę o wspieranie opozycji. Chcąc znaleźć wroga wewnętrznego, uderzono w mniejszość polską oraz jej przedstawicieli, którzy odwołują się do historii Polski oraz kultywują tradycje narodowe.

Po sfałszowaniu wyborów w sierpniu władze Białorusi zatrzymały i poddały represjom już kilkadziesiąt tysięcy osób; dodatkowo w więzieniach i aresztach znajduje się ponad 900 więźniów politycznych. Terytorium państwa opuszczają całe represjonowane rodziny. Duża ich część znalazła schronienie w Polsce.

Zarówno polska szkoła w Brześciu, jak i cała polska mniejszość na Białorusi stały się zakładnikami stosunków między oboma państwami po wyborach w 2020 r. Tylko od lipca 2021 r. zostało zamkniętych 260 organizacji trzeciego sektora. Państwo pozbawiło licencji kilkunastu adwokatów, tak by aresztowani nie mogli liczyć na obronę w sądach. Masowe represje są sposobem na otrzymanie wsparcia ze strony Rosji, a zarazem próbą uniemożliwienia samoorganizacji obywateli Białorusi. W miastach i wioskach systematycznie mają miejsce zatrzymania osób, które brały udział w sierpniowych protestach 2020 r. Represje nie ustają. Władza wykorzystuje wszystkie możliwości, żeby zastraszyć i zniechęcić obywateli do oporu, systematycznie i brutalnie terroryzuje społeczeństwo. Aparat państwa zajmuje się fabrykowaniem dowodów winy aresztowanych za polityczne protesty osób w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej i skierowania jako tanią siłę roboczą do kolonii karnych. To główne przyczyny represji wobec wszystkich niezależnych od władz stowarzyszeń, w tym Związku Polaków na Białorusi, mimo że ZPB nie brał udziału w powyborczych protestach, podobnie jak polska szkoła w Brześciu.

Unia Europejska w odpowiedzi na masowe represje wprowadziła sankcje przeciwko Białorusi. W warunkach pogłębiającej się integracji Białorusi i Rosji w ramach Państwa Związkowego skuteczność tych sankcji może się jednak okazać znikoma, a nawet może przyspieszyć proces wchłonięcia Białorusi przez Rosję. Jednocześnie sankcje spowodowały także kryzys migracyjny na granicy Białorusi i Polski, gdyż – chcąc zmusić Zachód do ich wycofania – władze Białorusi masowo zapraszają migrantów i uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, którym obiecują pomoc w przedostaniu się do Niemiec.

Oświata polska na Białorusi

Konstytucja Republiki Białorusi z 1994 r. gwarantuje mniejszości polskiej, szacowanej na ok. 290 tys. osób, pielęgnowanie swoich tradycji, kultury polskiej oraz nauki w języku polskim (art. 15). Jest to istotna zmiana, gdyż przez cały okres sowiecki mniejszość polska była prześladowana i szykanowana. Ostatnie polskie szkoły zostały zamknięte i spacyfikowane w 1948 r., polską kulturę zepchnięto na margines. Po zmianach politycznych w 1985 r. oraz rozpadzie ZSRR miejscowi Polacy uzyskali możliwość odbudowy swojego szkolnictwa. W Grodnie pierwsze grupy dzieci uczące się języka polskiego w państwowych szkołach pojawiły się jesienią 1987 r. na pisemne prośby rodziców. Pierwsza szkoła społeczna w obwodzie brzeskim została zorganizowana przez Elżbietę Dołęgę-Wrzosek w Baranowiczach w 1987 r.

Polska wybudowała dwie szkoły dla Polaków na Białorusi: w 1996 r. szkołę średnią nr 36 w Grodnie i szkołę na tym samym poziomie w Wołkowysku. Władze Białorusi pilnie przypatrywały się programom nauczania, ograniczały sto-

sowanie języka polskiego w nauczaniu przedmiotów, blokowały zatrudnienie nauczycieli z Polski i nie udzielały zgody na przekazywanie do szkół polskich podręczników jako niezatwierdzonych przez kuratorium oświaty Białorusi. Mimo licznych zgłoszeń do tych szkół, władze grodzieńskie stale okrajają rekrutację do klas pierwszych.

W okresie prezydentury A. Łukaszenki zlikwidowane zostało nauczanie języka polskiego na białoruskich uniwersytetach. Częste są przypadki ograniczania polonistom z Białorusi możliwości doskonalenia zawodowego w Polsce. Władze były i są nastawione na blokowanie rozwoju sieci szkolnictwa w języku polskim oraz rejestracji polskich organizacji, ograniczanie aktywności społecznej Polaków i marginalizację ich interesów. Z publicznych placówek oświatowych język polski był i jest nadal wypierany, polskie szkoły w Grodnie i Wołkowysku borykają się z ciągłymi problemami. W szkołach wszystkich typów w państwowym systemie edukacji ogranicza się możliwość nauczania języka polskiego jako fakultatywnego. W samym Grodnie w roku szkolnym 2018/2019 języka polskiego uczono w 11 szkołach, w 2019/2020 – w 9, a w 2020/2021 – w 4. W Lidzie można uczyć się języka polskiego w 2 szkołach, w rejonie woronowskim – także w 2 placówkach⁴. Zgodnie z żądaniem władzy język polski ma zostać zmarginalizowany do pozycji jednego z nauczanych przedmiotów, a nauczanie po polsku będzie możliwe tylko w ramach zajęć „literatura polska”. Podkreślimy, że działania władz białoruskich łamią podpi-

⁴ M. Potocki, *Andżelika Borys: zasada „dziel i rządź” ciągle aktualna*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 23.03.2021.

sane 20 lipca 2016 r. porozumienie pomiędzy Białorusią i Polską o współpracy w dziedzinie edukacji.

Stowarzyszenie Polska Macierz Szkolna na Białorusi prowadzi w Grodnie największą polską szkołę społeczną w tym państwie. Oprócz tego wspiera kilka mniejszych placówek oświatowych w innych miejscowościach. Każdego roku blisko 2000 osób uczy się języka polskiego przy Polskiej Macierzy Szkolnej. Nauczanie języka polskiego oferują także firmy komercyjne, w tym należące do polskich organizacji. Jedną z największych szkół społecznych tego typu w 2020 r. była działająca przy ZPB w Grodnie Polska Szkoła Społeczna im. Stefana Batorego – 1400 uczniów, w tym 300 dorosłych. Zgodnie z danymi ZPB w Baranowiczach języka polskiego uczy się 750 uczniów, w Brześciu – 900, w Mińsku – 500, Lidzie – 300, Wołkowysku – 200, Borysowie – 200 i Mozyrzu – 200.

Polska Harcerska Szkoła Społeczna im. R. Traugutta w Brześciu w roku szkolnym 2020/2021 uczyla 250 osób. Ogólnie szacuje się, że na Białorusi języka polskiego uczy się 8 tys. osób. Po rozpoczęciu sprawy karnej w Brześciu Prokuratura Generalna Republiki Białorusi sprawdziła wszystkie ośrodki nauczania języka polskiego: poproszono o listy uczniów, potem ich przesłuchiowano. W 2021 r. zamknięto 23 ze 120 placówek nauczania języka polskiego. Według prokuratora generalnego Republiki Białorusi Andrzeja Szweda zamknięte instytucje realizowały „politykę antypaństwową” przez „czczenie zbrodniarzy”, „prowadziły działania, które w żaden sposób nie były związane z celami i zadaniami określonymi przez ich statuty, nie odpowiadały one w żaden sposób ideologii naszego państwa, a *de facto* były nakierowane na działalność wywrotową”. Takie oskarżenia padły w do-

kumencie wyemitowanym na kanale białoruskiej telewizji państwowej ONT 16 września (w przeddzień nowego święta państwowego Białorusi – 17 września), w filmie *Параллель «Польша»*..., który opowiada o „ludobójstwie Białorusinów, okrucieństwach Polaków w czasie II wojny światowej i próbie zamachu stanu w Mińsku”⁵.

Nowy projekt Kodeksu oświatowego Białorusi uderza w sieć ośrodków nauczania języka polskiego. Wprowadzono w nim prawo o zakazie użycia słów: „przedszkole”, „liceum”, „szkoła”, „gimnazjum”, „akademia”, „uniwersytet” w nazwach ośrodków nauczania poza państwowym systemem edukacji. Przedmioty ściśle muszą być nauczane po rosyjsku.

Niezależne polskie organizacje często były celem szeroko zakrojonych represji przed wyborami i po wyborach prezydenckich na Białorusi. Tak było w 2006 i w 2009 r., kiedy deportowano polskich nauczycieli jednej ze szkół społecznych w Brześciu – Piotra Boronia oraz Halinę Zajkowską.

Dwa związki Polaków na Białorusi.

Represje i szykany wobec środowisk polskich

Po zmianach politycznych towarzyszących dezintegracji ZSRR Polacy z Białorusi utworzyli szereg organizacji i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, które zjednoczyły się w Związek Polaków na Białorusi z siedzibą w Grodnie (ok. 20-22 tys. członków). Uderzając w 2005 r. w demokratycznie wybranego prezesa Związku Polaków na Białorusi – Andżelkę Borys – władza zarządziła powstanie drugiego, posłuszne-

⁵ *Параллель «Польша»: геноцид беларусов, зверства поляков в годы ВОВ и попытка госпереворота в Минске*, YouTube, 16.09.2021.

go reżimowi ZPB. Tylko jeden niezależny Związek Polaków na Białorusi jest uznawany przez Polskę. W czasie X Zjazdu ZPB, który odbył się hybrydowo – online oraz częściowo na sali ZPB w Grodnie – w dniu 20 marca 2021 r., A. Borys została ponownie wybrana na prezesa ZPB. Drugi, państwowy ZPB, który prowadzi dość ograniczoną działalność, otrzymał od władzy 18 Domów Polskich, cały majątek polskiej mniejszości na Białorusi (obecnie państwowy Związek kierowany jest przez Aleksandra Songina).

Pozbawiona legitymacji społecznej białoruska władza stawia na wypychanie z państwa polskich patriotów pozostających w kraju. Represjami wobec polskiej mniejszości władza zastrasza resztę społeczeństwa. Zatrzymania oraz „wyroki” mogą mieć miejsce za eksponowanie „nielegalnej” flagi biało-czerwono-białej, za napisy „Żywie Biełaruś”, za publiczną modlitwę, komentarze w sieciach społecznościowych itp. Państwowe media systemowo zakłamują przy tym historię i publikują antypolskie teksty.

Czternastego maja 2021 r. została podpisana ustawa o zapobieganiu rehabilitacji nazizmu oraz nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu ekstremizmowi. Wynikiem tego była zapowiedź prokuratora generalnego Białorusi o „ściganiu kombatanów AK”, których prokurator nazwał „nazistowskimi bandytami”.

Białoruś łamie prawa polskiej mniejszości, które są zapisane w Konstytucji oraz w traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi o dobrym sąsiedztwie i przyjaźnej współpracy z dnia 23 czerwca 1992 r. Bezprecedensowy charakter represji wobec polskiego szkolnictwa świadczy o tym, że reżim dąży do utrwalenia antykonstytucyjnego przewrotu oraz ustanowienia personalnej dyktatury Łuka-

szenki przy wsparciu prezydenta Rosji Władimira Putina. Głęboki kryzys państwa białoruskiego i utrata praworządności wyrażają się także w aresztowaniach liderów ZPB pod absurdalnymi zarzutami oraz przetrzymywaniu ich w niegodnych warunkach w więzieniu.

Represje wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi

Odrodzony po zmianach politycznych końca XX wieku Kościół katolicki na Białorusi zrzesza 1,4 mln wiernych, co stanowi ok. 14,5% populacji państwa. W 488 parafiach pracuje w sumie 407 księży, z których 168 to cudzoziemcy (w tym 161 to Polacy). Wspólnoty Kościoła rzymskokatolickiego posiadają 451 obiektów sakralnych, kolejne 35 znajduje się w budowie.

Hierarchowie Kościoła rzymskokatolickiego i cała wspólnota katolicka podczas kampanii wyborczej, a także podczas protestów społecznych przeciw fałszowaniu wyborów wzywali do szanowania godności ludzi, uczciwego głosowania oraz weryfikowania wyników wyborów, jak nakazuje nauka społeczna Kościoła. Metropolita mińsko-mohylewski abp Tadeusz Kondrusiewicz mówił w kazaniach o wzajemnym szacunku, o poparciu dla aktywności wiernych w sferze politycznej oraz odrzuceniu fałszerstwa jako ciężkiego grzechu. W odpowiedzi na taką postawę Kościoła władza zaczęła od lipca 2020 r. upominać się o rzekomo zaległe podatki „czerwonego” kościoła w Mińsku (pw. świętych Szymona i Heleny), odłączać prąd, przeprowadzać przeszukania w kościołach, zmieniać zamki w pomieszczeniach biurowych,

próbując udowodnić „destrukcyjną” działalność Kościoła wobec wiernych oraz chcąc go zastraszyć⁶.

Masowe demonstracje oraz ich okrutna pacyfikacja zostały potępione przez Kościół katolicki. Dnia 15 sierpnia 2020 r. abp Kondrusiewicz wystąpił z apelem o zaprzestanie przemocy na ulicach oraz w więzieniach, o uwolnienie zatrzymanych. Podczas mszy św. metropolita wzywał do pokuty osoby dopuszczające się stosowania przemocy wobec uczestników pokojowych protestów, a także do przebaczenia winnym tej przemocy i wzajemnego pojednania dla dobra narodu białoruskiego. Modlił się także w tych intencjach przed słynnym więzieniem przy ul. Wołodarskiego oraz przed aresztem przy ul. Okrestina. Miejscowi księża w Mińsku, Grodnie i Brześciu nie zamykali drzwi podczas akcji tłumienia manifestacji, dlatego bici uczestnicy protestów uciekali również do kościołów, gdzie szukali schronienia przed brutalnością milicji oraz OMON-u. Władza odpowiedziała na takie prospołeczne zachowanie oskarżeniem o angażowanie się Kościoła katolickiego w politykę i zagroziła konsekwencjami, które zastosowała już 31 sierpnia 2020 r., gdy nie wpuściła na Białoruś wracającego z Polski abpa Kondrusiewicza, umieszczając go na „czarnej liście” osób z zakazem wjazdu. Konferencja Biskupów Katolickich na Białorusi zaapelowała o zniesienie zakazu wjazdu metropolity do swojej ojczyzny. Prośbę o zniesienie zakazu wystosował także papież Franciszek. Po czteromiesięcznym przymusowym

⁶ A. Szabaciuk, *Kościół rzymskokatolicki na Białorusi wobec wyborów prezydenckich w 2020 r. i powyborczych manifestacji*, „Komentarze IEŚ” nr 246/2020, <https://ies.lublin.pl/komentarze/kosciol-rzymskokatolicki-na-bialorusi-wobec-wyborow-prezydenckich-w-2020-r-i-powyborczych-manifestacji/>.

pobycie za granicą 24 grudnia 2020 r. abp T. Kondrusiewicz powrócił na Białoruś.

Rzymskokatoliccy kapłani są wśród osób ukaranych aresztem na 10 dni pozbawienia wolności. To proboszcz parafii w Rossonach Wiaczesław Barok, a także greckokatolicki ksiądz z Iwacewicz Witali Bystrow. Biskup archidiecezji mińsko-mohylewskiej Juryj Kasabucki w odpowiedzi na nasilenie represji wobec Kościoła katolickiego wezwał wiernych do przeciwstawiania się grzechom, przemocy, represjom, fałszowi, zastraszaniu oraz zwrócił się z prośbą o przekazanie wiernym prawdziwych powodów aresztowania duchownych⁷. W lipcu 2021 r. aktywiści kościoła w Brześciu zostali aresztowani na 3 dni.

Takie postępowanie reżimu Łukaszenki, który stracił swoją legitymację społeczną, fałszując wyniki wyborów i pacyfikując pokojowe akcje protestu, wpisuje się w scenariusz utrzymania się przy władzy przy pomocy siły, represji, bez przestrzegania konstytucji, bez poparcia społeczeństwa, co jeszcze raz podkreśla bezprawny charakter działań władz państwowych.

Wnioski

Masowe represje wobec pokojowych protestów, społeczeństwa obywatelskiego, niszczenie trzeciego sektora, represje wobec Kościoła katolickiego, uderzenie w polskie szkolnictwo oraz polskie organizacje świadczą o antykonstytucyjnym charakterze działań oraz bezprawnym zawłaszczaniu władzy na Białorusi przez Alaksandra Łukaszenkę.

⁷ *Białoruski biskup o wyrokach na księży: „Obserwujemy nasilenie się represji wobec Kościoła na Białorusi”*, Kresy24.pl, 04.12.2020.

Polacy na Białorusi, a także Kościół katolicki byli i są zakładnikami stosunków dyplomatycznych między Polską a Białorusią.

Białoruś obecnie przestała być państwem praworządnym. Notorycznie dochodzi do łamania Konstytucji, praw człowieka, sądy działają na polecenie władz, praktycznie zlikwidowano niezależną advokaturę.

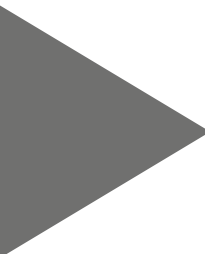
Białoruś po roku od wyborów z 9 sierpnia 2020 r. utraciła swoją wiarygodność na arenie międzynarodowej, a obecny reżim utrzymuje się wyłącznie dzięki represjom oraz wsparciu Federacji Rosyjskiej.

Władze Białorusi stosują hybrydowe ataki na granicy z UE: dowożą do granicy z Unią Europejską tysiące nielegalnych migrantów z Syrii, Iraku itd. W ten sposób Białoruś staje się „szarą strefą” bezpieczeństwa Europy.

Narracja ideologiczna oraz propagandowa reżimu Łukaszenki stosuje schematy z czasów stalinowskich: posługuje się dezinformacją i wysuwa fałszywe oskarżenia wobec Zachodu. Oczernia także Polskę oraz szkaluje polskie organizacje na Białorusi.

Sankcje wymierzone w Białoruś mogą przynieść niepożądane skutki, gdyż mogą przyspieszyć całkowite wchłonięcie Białorusi przez Rosję.

Obecnie nie ma widoków na liberalizację systemu politycznego na Białorusi. Władze nie decydują się na żadne ustępstwa czy dialog z demokratyczną opozycją, a pogłębienie integracji z Federacją Rosyjską tylko utrwali rządy autorytarne.



O autorach

Anna Paniszewa

polska działaczka społeczna i oświatowa na Białorusi. Dziennikarka, założycielka Klubu Inteligencji Katolickiej w Brześciu oraz Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta. Była wieloletnia działaczka brzeskiego oddziału Związku Polaków na Białorusi. Absolwentka studiów podyplomowych z historii i języka polskiego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 2007-2016 była koordynatorką Lubelskiego Jarmarku Jagiellońskiego w Brześciu, za co została uhonorowana pamiątkowym medalem przez prezydenta Lublina w 2017 r.

Dr Piotr Rudkouski

białoruski analityk, filozof i wykładowca akademicki. Dyrektor Białoruskiego Instytutu Studiów Strategicznych (BISS). Doktor nauk humanistycznych, autor czterech książek i ponad stu artykułów. Główne zainteresowania badawcze: czynnik wartości w relacjach Białorusi i UE, tożsamość narodowa, przemiany ustrojowe. Był ko-

ordynatorem projektu badawczego „Ku Nowej Białorusi. Czynniki transformacji”, realizowanego przez BISS od października 2020 do sierpnia 2021 r.

Dr Andrzej Szabaciuk

starszy analityk w Zespole Europy Wschodniej w Instytucie Europy Środkowej. Adiunkt w Katedrze Teorii Polityki i Studiów Wschodnich Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Stażysta w Instytucie Socjologii Rosyjskiej Akademii Nauk (2013 r.) oraz na Katolickim Uniwersytecie Ukraińskim (2013 r.). *Visiting fellow* w Nanovic Institute for European Studies na Uniwersytecie Notre Dame w Stanach Zjednoczonych (2019 r.). Zainteresowania naukowe: stosunki międzynarodowe na obszarze poradzieckim, problematyka bezpieczeństwa regionu Europy Wschodniej, polityka migracyjna, etniczna i wyznaniowa, sytuacja mniejszości narodowych i religijnych na Wschodzie oraz rola Kościoła katolickiego w życiu społeczno-politycznym państw dawnego bloku wschodniego.



12/2021

IEŚ
POLICY
PAPERS

Masowe protesty po sfałszowanych wyborach prezydenckich na Białorusi diametralnie zmieniły sytuację wewnętrzną i międzynarodową państwa. Dramatyczne wydarzenia towarzyszące protestom pokazały, z jednej strony, determinację dużej części społeczeństwa białoruskiego, oczekującego zmian i zmęczonego stagnacją polityczną i gospodarczą, z drugiej – zdecydowanie aparatu państwa. Reżim Łukaszenki niejednokrotnie decydował się na desperackie kroki, aby zachować władzę. Część tych decyzji szkodzi wprost interesom narodowym Białorusi, a w perspektywie długookresowej zagraża także suwerenności państwa.

ISBN 978-83-66413-68-9



www.ies.lublin.pl